



poniedziałek, 29.08.2022

Decyzje i wybory [Mk 6, 17 - 29]

Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem wypominał Herodowi: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. Gdy córka Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: «Proś mię, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?». Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast weszła z pośpiechem do króla i prosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę jego. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało swej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

>P<

Wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela

Ewangelia ukazuje nam dziś młodą dziewczynę - córkę Herodiady - jest ona w momencie podejmowania decyzji. Wybrać życie, czy śmierć? Ocalić, czy wydać na zagładę? Nie wie co robić, dlatego radzi się swojej matki. To ta jej podpowiada co zrobić. Wybór dziewczyny przynosi katastrofalne skutki - śmierć ponosi Jan Chrzciciel.

Wielu ludzi i dziś podejmuje ważne decyzje. Może nie tak radykalne, jak wybór córki Herodiady. Nie daj Boże, żebyśmy musieli stanąć przed takim wyborem! Ale od innych, mniejszych, czy też tych większych decyzji nie uciekniemy. Takie jest nasze życie. Ewangelia uczy nas nie tylko tego, byśmy podejmowali mądre decyzje i wybory z których konsekwencjami będziemy musieli się liczyć. Słowo Boże zwraca nam także uwagę na to, kogo się radzimy, u kogo szukamy pomocy w podejmowanych wyborach. Często sami nie wiemy jak postąpić, dlatego prosimy o pomoc innych. Ta postawa może być dla nas wielką pomocą i wsparciem. Ważne jest podejmowanie decyzji, ale niezmiernie ważne jest także to, z kim to robimy. U kogo zasięgam rady przy podejmowaniu decyzji mojego życia?

Święty Jan Chrzciciel, którego męczeńską śmierć wspominamy dzisiaj w liturgii Kościoła, może przyjść nam z pomocą. On był tym, który ważne sprawy swojego życia: wybór drogi życiowej, zapowiadanie przyjścia na świat Mesjasza, wskazywanie na Jezusa jako Zbawiciela świata - wszystkie te decyzje konsultował z Bogiem, nie podejmował ich sam. To była jego misja i nie wyobrażał sobie wykonywać jej w pojedynkę.

I na zakończenie myśl św. Augustyna z Hippony, odnosząca się do postawy św. Jana Chrzciciela: "Jan, głos wołającego na pustyni, głos przerywający milczenie, by prostować drogę Panu. To znaczy: mój głos rozlegający się po to, aby wprowadzać Pana do waszych serc; lecz jeśli nie naprostujecie drogi dla Niego, to nie przyjdzie On tam, dokąd chcę Go wprowadzić".

fot. Pixabay